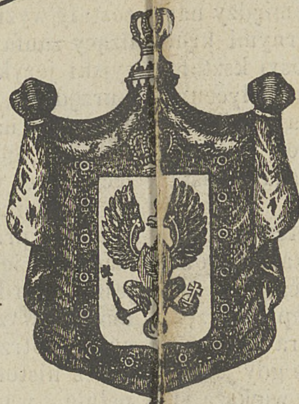
Nr. 162. w Czwartek **dnia 14. Lipca 1864.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Drezno, 13 Lipca. — Na posiedzeniu dzisiejszem pierwszej izby oświadczył minister skarbu baron Friesen, że Hanower i Oldenburg w przystąpieniu swem do układu związku celnego z d. 28 z. m. wyrzekły się w części dotychczasowego praecipuum i wybrały mniej uciążliwą formę dla niego i oprócz tego zobowiązały się rzeczone państwa podwyższyć podatek od okowity na stopę saskopruską.

Kopenhaga, 12 Lipca. — Berlingska Tidende ogłasza odezwę ministra wojny do armii z dnia wczorajszego. W niej uznaje waleczność wojska niezachwianą i wzywa do stałości, jaką osięgnąć można przez karność, tudzież do czujności, jaka, jest potrzebną w obec śmiałego i potężnego nieprzyjaciela. W obu thingach odczytał minister spraw wewnętrznych pismo do prezesa rady, które brzmi jak następuje: król oddając nam kierunek spraw państwa, sądził, że mężowie, którzy dotąd niebrali udziału w urzędowaniach, potrafią lepiej od swych poprzedników powstrzymać zawikłania i niebezpieczeństwa i takowe doprowadzić do znośnego końca. Przeświadczeni jesteśmy zupełnie o wielkości i trudnościach zadania, poczytujemy atoli za obowiązek w obec króla i ojczyzny nie cofnąć się przed niem. Że pod obecnemi stosunkami niemożemy wystąpić z programem przed wybranymi nawet z ludu, każdy nieuprzedzony łatwo to pojmie i niemożemy też podać środków i dróg, które poczytujemy za konieczne. Jedną tylko uczynimy uwagę, że postanowiliśmy niewzruszenie trzymać się prawa i nieudzielać rady królowi, któraby niezgadzała się z tem prawem i którą sam król pierwszy by potępił. Na to się lud może spuścić.

Paryż, 13 Lipca. — Wedle telegramu z Kopenhagi z dnia dzisiejszego przesłał rząd duński dziś z rana depeszę do dworów berlinskiego i wiedeńskiego. Twierdzą w Kopenhadze że mają wiadomość, iż mocarstwa niemieckie przystaną na zaproponowane zawieszenie broni. Upowszechniło się tu zdanie, wkrótce przyjdzie do pokoju.

Hamburg, 12 Lipca. — Flensburgski dziennik rozporządzeń zamieszcza następujące rozporządzenie komisarzów cywilnych szlezwickich:

1) Rozporządzenie dotyczące zaprowadzenia władzy egzaminacyjnej dla ubiegających się o probostwa w gminach, w których odbywa się nabożeństwo w języku duńskim, aby gminy miały swych kaznodziei po duńsku mówiących.

2) Rozporządzenie wydane na wniosek magistratu i kolegium deputowanych miasta Apenrade, aby główny kaznodzieja, główne nabożeństwo odbywał po niemiecku, a diakon po południu lub z rana miewał kazania w języku duńskim

3) Patent rozporządzający spólne egzamina dla kandydadów teologii z Szlezwiku i Holsztynie.

Christiania, 12 Lipca. — Morgenblad donosi, że cała armia polowa norwegska rozpuszczoną została za urlopami, część floty odwołana, część ma krążyć.

Kopenhaga, 12 Lipca. Berlingske Tidende podaje nowy skład ministerstwa: Bluhme prezesem ministerstwa, ministrem spraw zagranicznych i do dalszego ministrem dla Holsztynu i Lauenburga. Tillisch min. spraw wewnętrznych, Hansen min wojny, Heltzen min. sprawiedliwości i tymczasowo ministrem spraw duchownych, Johannsen ministrem szlezwickim, Dawid min. skarbu, Luethen min. marynarki Hr. Moltke i Quaade ministrami bez tek.

Hadersleben, 13 Lipca. — Nordslezwigsk Tidende donosi: z rozkazu komandantury mają być zdjęte w czwartek do południa szyldy z duńskiemi napisami z domów w mieście. Wszystkie dzienniki w języku duńskim redagowane w jezyku duńskim są zakazane z wyjątkiem Nordslesvigsk Tidende. Zakaz ten rozciąga się prawdopodobnie na całe księstwo szlezwickie.

Sztutgard, 13 Lipca. — Staatsanzeiger wirtembergski zamieszcza telegram z Wildbadu z dnia wczorajszego: feldmarszałek Wrangel otrzymał tam od jenerała Falkenstejna następujący telegram: przeprawa moja przez Lympford powiodła się. Dziś główna kwatera w Attrup Gaard.

Londyn, 14 Lipca. — Tutejszy rząd został zawiadomiony, że Dania poprosiła wielkie mocarstwa niemieckie o zawieszenie broni, celem zawiązania układów pokojowych.

Berlin, 13 Lipca. — Naj. Pan raczył nadać za przeprawę na wyspę Fehmarn: majorowi Zglinickiemu miecze do orderu orła czerwonego 4 klasy, podporucznikowi v. Voigt order orła czerwonego 4 kl. z mieczami, feldweblowi Leschke i sierzantowi Weissbrod wojskowe oznaki honorowe 2 klasy.

Berlin 13 Lipca. — Wedle oficyalnych wiadomości, nowe ministerstwo w Kopenhadze stara się zawiązać nowe układy w Berlinie i Wiedniu. Podobno zaproponowano podstawę do tych układów »całego państwa«, którą niepodobna przyjąć. Co do misyi ks. Jana glücksburgskiego różne obiegają pogłoski. Dotąd niewiadomo, dokąd się udał, czy do Gastejnu, czy do Paryża.

— Ostsee Z. donosi z Misdroy 11 Lipca, że tam po południu słyszano huk armat trwający przez dwie godziny.

Swinemünde 12 Lipca. — Pięć okrętów wojennych duńskich zbliżyło się dziś o 5 godzinie po południu pod flagą parlamentarską do portu i oddały depesze do admirała, których treść jest niewiadoma. Czekają na odpowiedź. Posen. Z. powiada, że Dania w tych depeszach prosi sprzymierzonych o zawieszenie broni.

— Z Sonderburga donoszą, że wszystkie szańce posypane przez Duńczyków na wyspie Alsen zniosą Prusacy, tak że teraz między polami wyglądają nakształt drog polowych. Około Sonderburga zabrano 36 armat różnego kalibru. — Naliczono teraz zdobytych armat na Alsen 60 i oprócz tego mnóstwo parków, koni, karabinów, które oddają chłopi, ponieważ komenda pruska nakazała składanie wszelkiej własności duńskiej pod zagrożeniem nieposłusznym sądem wojennym.

Królestwo Polskie.

Smutnie znany w królestwie polskiem nauczyciel rosyjskiego języka p. Winogradów, podaje w rosyjskim Inwalidzie wiadomości z Lublina, datowane z Wilna, który jak z tego widać, zaczyna brać udział w interesach lubelskich. Wiadomości te pełne zwykłych deklamacyi przeciwko Polsce tem się przecież odznaczają, że uważają Lublin za miasto rosyjskie, które »niegdyś liczące przeszło 50,000 mieszkańców, niegdyś pod jarzmem najeźdźców, prześladowców prawosławia, wyludniło się do stopnia miasteczka.« Nie bez znaczenia również są następne wyrazy: »Lublin w czasie obecnym ma pewne znaczenie pośród miast ziemi naszej a w bliskiej przyszłości czeka je znaczenie jeszcze większe.« W przewidywaniu zapewne tej przyszłości czeka je znaczenie jeszcze większe.« W przewidywaniu zapewne tej przyszłości wyraża nadzieję rychłego zaprowadzenia rosyjskiego wykładu w szkołach królestwa a mianowicie w Lublinie. Ze względu na to, że w lubelskiem gimnazyum jest zaledwo kilku Rusinów katolików, ale bynajmniej nie Rosyan, przybyłych z Hrubieszowskiego na nauki, dziwne się muszą wydać następujące wyrazy p. Winogradowa: »Pomimo zabójczego zaciemniania umysłów dzieci wspólnego tak dla polskiej jak i austryackiej Rusi, tak i dla małej i białej Rusi, pomiędzy tutejszą młodzieżą są jeszcze i teraz ludzie gorąco oddani biednej ojczyźnie zamęczonej przez polskich ciemiężycieli.« Korespondencya owa kończy się w następujący sposób: »Czy można w lubelskiej gubernii w szkołach miejskich (w znacznej części gubernii, zamieszkałej przez unitów w szkołach wiejskich wykład rosyjski rząd o-

becnie już zaprowadza. R. Cz.) wyprowadzić wykłady w rosyjskim języku pierwej, nim one będą obowiązujące w królestwie polskiem, — nie nasz jest rzeczą decydować. Uważam za zupełnie niepotrzebne wypowiedzenie mojego zdania o tem, chociaż jestem przekonany, że podzielają je wszyscy Rosyanie pragnący dobra ojczyzny i przekonani o tem, że jest konieczną radykalna reforma dla całego królestwa w sprawie narodowej oświaty, która powinna służyć do utwierdzenia związku pomiędzy narodem rosyjskim oraz między włościanami i wszystkimi wiernymi królestwa polskiego. Podaję tu wiadomość o liczbie wrogów Rosyi kształcących się przy pomocy rządu w lubelskiem gimnazyum a teraz lyceum. Tu następuje wykaz uczącej się młodzieży, z której 340 miało w 1862 opuścić lyceum, udając się do powstania. »Biedne dzieci, — kończ drwiąco p. Winogradów — zapewne zginęły w lesie lub skazane zostały na osiedlenie.«

— Formy zarządu administracyjnego w prowincyach litewskich ulegają z dniem każdym zmianie. Świeżo wydany ukaz znosi zarządy okręgowe a czynności ich przenosi na urzędników oddziałowych (uczastkowych). Gdy owa organizacya oddziałów powstała dla przeprowadzenia sprawy włościańskiej, rozszerzyła się w następstwie na sprawę oświaty ludu i na kwestyę religijną, spodziewać się więc należy, że gdy jej obecnie przybędzie wydział administracyjny i skarbowy z tem większą siłą działać będzie w raz powziętym kierunku. Rozporządzenie owo odnieść się ma do trzech litewskich gubernii, t. j. do grodzieńskiej, kowieńskiej i wileńskiej.

— Piszą z Warszawy, że usunięcie p. Dembowskiego z posady głównego dyrektora komisyi wyznań i oświecenia o tyle zrobiło złe wrażenie, iż ztąd wnioskują, że rząd rosyjski postanowił odebrać Polakom wszystkie wyższe posady w Królestwie, a obsadzić je Moskalami. Milutyn, który został mianowany prezydującym w komitecie do spraw polskich w Petersburgu, przybył 3 bm. do Warszawy.

Co się tyczy stosunków finansowych i ekonomicznych, donoszą między innemi, że podatek od okowity ma być już w tym roku znacznie podniesiony, prawo zaś propinacyjne tak rozwinięte, że zupełnie dochód ten upadnie dla większych właścicieli. Komitet urządzający stosunki włościańskie wydał instrukcyę tyczącą się komorników i sług dworskich, którą powyżej podajemy; dotąd bowiem pod różnemi pozorami rozdzielano im grunta, Jako przykład loiki i sprawiedliwości komisyi miejscowych przytaczają, że komornik mieszkający w chałupie na dworskim gruncie, pozostaje w jej posiadaniu, jeżeli chałupa jest drewnianą, jeżeli zaś jest murowaną, oddaną będzie dworowi. Jeżeli którykolwiek służący lub komornik wywiózł swemi końmi nawóz na grunt dworski, ten grunt staje się jego własnością. Piszą także, że Warszawa jest nie do poznania pod względem fizyonomii ludności, gdyż jeśli właściwi i stali mieszkańcy mało się pokazują na ulicach, to za to mnóstwo uwija się obcych twarzy i postaci, widocznie urzędniczych, lub aspirujących do urzędu. Nareszcie donoszą, że w tych dniach mnóstwo osób [illegible]no na prowincyi.

— Jak donoszą **Narodni Listy**, został p. Władysław Rapacki, b. redaktor **Gońca**, później **Dz. Narod.** we Lwowie, który jak wiadomo był korespondentem do **Dz. Powsz.** w Warszawie, powołanym przez p. Pawliszczewa do grona stałych współpracowników urzędowego moskiewskiego **Dz. Warszawskiego**.

— W kieleckim powiecie i w samych Kielcach aresztowano bardzo wiele osób, a w zaprzeszłym tygodniu kozacy i żandarmi zwieźli do Kielc kilkadziesiąt osób uwięzionych. Między niemi uwięziono sześciu księży w Pińczowie, a dwóch w Chmielniku.

Wilno, 5 Lipca. — Wil. Wiestn. ogłasza znowu następujący spis majątków w wileńskiej gubernii, wystawionych przez Murawiewa Wiszatela na sprzedaż: 1) Majątek Misiuczany w powiecie wileńskim ze wsią Misiuczany, własność Anny Sokołowskiej. Ziemi folwarcznej 440 dziesięcin. Oceniony na 8969 rubli. Licytacya 16 Września. 2) Majątek Piotrowszczyzna w wileńskim powiecie ze wsią Paraski. Folwarcznej ziemi 154 dziesięcin. Oceniony na 9750 rubli. Licytacya 16 Września. Własność Waleryi Wróblewskiej.

Rosya.

Petersburg, 10 Lipca. — Car dziękuje feldmarszałkowi księciu Aleksandrowi Bariatyńskiemu że resztę plemion kaukaskich podbił pod panowanie Moskwy, za to mu dał złoty pałasz w brylantach z napisem: Na pamiątkę podbicia Kaukazu. Jen. Grabbe złoty pałasz w brylantach za dwukrotne przekroczenie głównego pasma Kaukazu. Wielki książe Michał i jenerał Yewdokimów otrzymali order świętego Jerzego drugiej klasy.

— Podajemy w całości wstępny artykuł **Moskiewskich Wiedomostiej** dokładnie charakteryzujący położenie i nadzieję Rosyi na Litwie:

»Najprawdziwsze korzyści wojny, jak powiedział nasz współczesny kaznodzieja: »»przygotowują się zawsze przed wojną.«« W obecnym czasie rozpoczęta jest **wojna**, ktorej rezultatem powinno być zupełne moralne zawojowanie byłych polskich dzierżaw na rosyjskiej ziemi. Dotychczas dzierżawy te połączone były z Rosyą tylko w sposób zewnętrzny; w nich bowiem nie tylko nadal utrzymał swe władztwo, lecz zapewnił sobie nowe postępy polski element: teraz rzecz na tem zależy, aby związać kraj ten z Rosyą nierozerwanym wewnętrznym węzłem i my powinniśmy zapytać siebie, czyśmy przygotowali wszystkie środki dla spełnienia tego wielkiego dzieła, a przynajmniej, czy korzystamy w zupełności z tych środków, które pozostają do naszego rozporządzenia?

Bez wątpienia w jednym roku uczyniono bardzo wiele, w celu obrócenia naszego północno-zachodniego kraju w kraj czysto rosyjski. Jawny bunt zgniecony; rosyjskawłościańska ludność postawiona w niezawisłości od polskich właścicieli, a komisye włościańskie z godną pochwał gorliwością starają się o zabezpieczenie jej od bezprawnych nadużyć; łącznie z tem dla niego i przy osobistym jego współudziale, założone liczne narodowe (rosyjskie) szkoły; przy niektórych z nich w miejscowościach najbardziej zaludnionych, urządzono składy księgarskie dla przedaży włościanom po cenie dostępnej rosyjskich książek, prawosławnych obrazów, wizerunków treści religijnej i historycznej; na zabezpieczenie bytu prawosławnego duchowieństwa zwrócono, jak słychać, gorliwą uwagę i już zostały wyznaczone na ten cel, jak wiadomo, dość znaczne sumy; nie budzący zaufania polscy urzędnicy zostali zamienieni przez rosyjskich; rosyjski język zapanował nie tylko w gimnazyach i miejscach rządowych i urzędach, lecz w ogóle w miejscach publicznych, w sklepach, magazynach, a nawet na ich szyldach; polska propaganda jest prześladowaną wszędzie, gdzie tylko zdoła się objawić, nie tylko w szkołach i uczniach, lecz nawet w dziecinnych zabawkach, które także ze swej strony służyły do rozszerzania i ugruntowania polskiej nauki o granicach 1771 roku; w końcu przedsięwzięto pewne środki dla wypełnienia wyższej klasy posiadaczy ziemskich czysto rosyjskimi ludźmi i były przedsięwzięte środki jeszcze bardziej stanowcze w tym względzie, jak np. sprzedaż Rosyanom majątków zasekwestrowanych z wydaniem właścicielom tych majątków sum, potrzebnych przy ich nabyciu. Słowem zadanie postawione nam przez historyę względem naszego zachodniego kraju pojęte zostało zupełnie, ważność jego uznana i przedsiębiorą wszelkie środki do jego spełnienia. Wojna przeciw polskim nabytkom i przeciw polsko-katolickiej propagandzie otwartą została na całej linii i dopóki teraźniejszy system rządowy utrzyma się w całej swej sile, można być przekonanym, że wszystko, co może być spełnione za pomocą samych administracyjnych i biórokratycznych (czemu nie wojskowych i policyjnych) środków, będzie spełnione. I tego już jest bardzo wiele, lecz daleko ztąd jeszcze do zupełnego zawojowania kraju niegdyś oderwanego od Rosyi i prawie zupełnie spolaczonego, prawie zupełnie wymkniętego z rąk Rosyi bez względu na to, że władztwo jej jeszcze temu półtora roku zdawało się niezachwianem. Dla zupełnego i gruntowego zawojowania kraju niezbędne są moralne siły.

Jeśliby chodziło tylko o stłumienie jawnego buntu, o odparcie zewnętrznych wrogów, o zniszczenie rewolucyjnej organizacyi o przerwanie jawnych dróg i jawnych sposobów, któremi usiłowała przedtem działać polsko-katolicka propaganda, wtedy siła rządowa byłaby zupełnie dostateczną obok tych egzekucyjnych środków, któremi rozporządza administracya. Lecz w czasie obecnym to zewnętrzne dzieło już jest skończone i pozostaje drugie trudniejsze i ważniejsze zadanie, które przechodzi siły wszelkiej administracyi, chociażby ona odznaczała się największą zręcznością i energią i rozporządzała najliczniejszemi środkami. I rzeczywiście na czemże teraz polega ta sprawa? Nie na tem tylko aby zabezpieczyć zewnętrznym sposobem prawosławie i rosyjską narodowość od łacińskich i polskich wpływów, lecz na tem, by prawosławie i ruska narodowość wzmocniły się same w sobie o tyle, aby niepotrzebowały żadnych zewnętrznych zabezpieczeń, aby własną swą siłą mogły w pełni zatryumfować nad papizmem i polonizmem i odebrać polskiej propagandzie wszystkie poprzednie jej zdobycze na rosyjskiej, litewskiej, żmudzkiej i żydowskiej ludności kraju. Cóż może państwo w tym względzie. Ono może zakazać jawnego nawracania do katolicyzmu; lecz współdziałać w rzeczywistem ugruntowaniu prawosławia, nie uciekając się do tych środków, które osądziła historya i odpycha duch naszych czasów, ono stanowczo nie jest w stanie. Może ono wyrugować z użycia polski język w swoich szkołach, urzędach a nawet częściowo w publicznych miejscach kawiarniach, cukierniach i t. p.; lecz rozszerzać i utwierdzać rosyjski język i rosyjskiego ducha w polskich lub spolszczonych rodzinach i w społeczeństwie stanowczo ono nie może. Tylko własny wewnętrzny postęp i stan kwitnący miejscowego rosyjskiego kościoła i miejscowych rosyjskich szkół, tylko dobrowolne przyswojenie rosyjskiego języka i literatury jako jedynego środka umysłowego związku kraju z całą Rosyą łącznie z rozwojem tych sił w całej Rosyi, mogą zapewnić takie rezultaty. I w tym względzie państwo może zrobić bardzo wiele. Przedewszystkiem może ono wyzwolić rosyjskie duchowieństwo i w ogóle rosyjską społeczność od przeszkód i kłopotów, które dotychczas spotyka u nas najdobroczynniejsza działalność, może więc ono zapewnić środki dla zabezpieczenia bytu rosyjskiego duchowieństwa i rosyjskich nauczycieli, dla pomnożenia prawosławnych kościołów oraz szkół duchownych i świeckich. Lecz nawet i materyalnych środków, któremi ono rozporządza obecnie, okaże się niedość i koniecznem jest spółdziałanie rosyjskiego społeczeństwa w tem, aby w zachodnim kraju Rosyi, nasze prawosławne kościoły i prawosławne obrzędy mogłyswą pięknością i wspaniałością równać się z kościołami i obrządami rzymsko-katolickiemi. Może ono zapewnić znaczne służbowe przywileje, podwyższyć etaty, naznaczyć premija dla przyciągnięcia z innych miejsc Rosyi do północno-zachodniego kraju rosyjskich nauczycieli i nauczycielek; lecz tu prócz ograniczonych środków przeszłoroczne a w części i obecne doświadczenie przekonywa, że samych tych zachęt niedość jest, nawet dla zapełnienia nauczycielskich posad przy gimnazyach przez rodowitych Rosyan. Do 1 Stycznia 1864 roku we wszystkich szkołach ministerstwa narodowej oświaty w wileńskim okręgu naukowym z pomiędzy 390 zwierzchników i nauczycieli, prawosławnych Rosyan było wszystkiego 113 to jest mniej niż jedna trzecia, katolików zaś było 239, pozostali, — luteranie; w gimnazyach i progimnazyach wziętych osobno z liczby 243 nauczycieli, prawosławnych Rosyan było 92, katolików zaś 124, pozostali 27 — luteranie. Koniecznem jest przejęcie się sprawą, i pewien stopień zaparcia się dla wspólnego dobra; aby człowiek zgodził się na porzucenie swojej ojczyzny, swoich krewnych i przyjaciół i przeniósł się w obcy mu kraj, gdzie go spotka ciężka walka z całą otaczającą go ukształconą warstwą; a takie przejęcie się niemoże być kupione ani pieniędzmi ani urzędami; możliwe ono jest tylko w takiej sprawie, która przez całą społeczność uważaną jest za szczególnie bliską jej serca. Czyż należy

jeszcze mówić o tem, że żadnemi pieniężnemi środkami, przywilejami nie można natchnąć człowiekowi gorliwości dla sprawy ogólnej i gotowości służenia jej wszelkiemi siłami całą zdolnością i w każdym razie, — gorliwości i gotowości, której z pewnością niemożna odmówić naszym przeciwnikom.

Wreszcie próba zruszczenia naszego zachodniego kraju samemi li tylko rządowemi środkami była już uczyniona w najrozleglejszych rozmiarach podczas przeszłego panowania; okazała się ona między innemi w przyłączeniu uniatów do prawosławnej grecko-rosyjskiej cerkwi. I cóż okazało się w rezultacie? Podług świadectwa osób najkompetentniejszych w tym względzie w 1832 roku zaraz po stłumieniu polskiej rewolucyi północno-zachodni kraj był mniej spolaczony, niż po upływie 31 lat kiedy właśnie został stłumiony teraźniejszy bunt. Czyliż to nienauczająca skazówka?

Restrykcyjnemi środkami, do jakich w konieczności ogranicza się działalność rządowa, niepodobna przedsiębrać budowy żywotnej. Postawmy przykład. Przypuśćmy, iż rzecz idzie o to, aby w zachodnim kraju zapewnić przewagę rosyjskiemu elementowi nad polskim we względzie oświaty. Wezwawszy całą rosyjską spółeczność do współdziałania w tem wielkiem zadaniu, podtrzymawszy przejęcie się niem, które rzeczywiście miało miejsce na wiosnę zeszłego roku, otworzywszy wszystkie drogi i środki działania dla miejcowych i centralnych bractw, o których mówiono u nas na seryo, a obecnie naraz niewiadomo, czemu zamilknięto, — możnaby rzeczywiście uczynić bardzo wiele. Lecz na to potrzebne są żywe, osobiste siły. Niedowierzając zaś im, oczywiście powinniśmy wybierać więcej podręczne i pozytywne środki działania. Dla zapewnienia rosyjskiej oświacie przewagi nad polską, można w każdym razie tłumić ostatnią. Zamiast tego, aby wszechstronnie przy współdziałaniu żywych narodowych sił podnosić ducha i stopień oświaty miejscowej rosyjskiej ludności, mybyśmy zaczęli wzbraniać i utrudniać oswiatę Polaków, a polscy księża tymczasem łatwo potrafiliby obejść nasze zakazy i zaprowadzić swoje tajemne szkoły, ciesząc się, żeśmy wypuścili z rąk swoich wychowanie polskiej młodzieży.

Korzystne działanie na polską młodzież dotychczas rzeczywiście nam nie udawało się, lecz dla czego? Mianowicie dla tego, że spółeczność w tym względzie ma daleko większą siłę, niżeli rządowe środki, Polakom zaś udało się spolaczyć nasze rosyjskie gimnazya w zachodnim kraju i zrobić z nich narzędzia polonizmu i katolicyzmu. Godnem jest uwagi, z jaką jednomyślnością i zręcznością działali oni w tym kierunku powszechnie, a mianowicie w kowieńskiej gubernii. Rząd rosyjski utrzymywał tam trzy gimnazya, jedno progimnazyum, z pewnością nie w tym celu, żeby przygotowywać dla siebie zapalonych przeciwników, księży, którzy w następstwie stojąc dla swego pochodzenia obok włościan żmudzkiej narodowości, podburzaliby ich przeciw Rosyi i rosyjskiemu panowaniu; jednakże przy współdziałaniu miejscowej polskiej spółeczności, gimnazya te tworzyły zaród tego rodzaju agitatorów. Przybywały do nich dzieci włościańskie, które przygotowując się do teologicznych studyów, nie przekraczały zwykle piątej klasy, a potem przychodziły do wileńskiego, lub jeszcze częściej do worneńskiego rzymsko-katolickiego seminaryum. Naturalnie, w żadnej guburnii nie ma w gimnazyach takiej ilości uczniów ze stanu włościańskiego, jak w kowieńskiej. Według otrzymanych przez nas wiadomości z pomiędzy 820 uczniów 26 należy do włościańskiej klasy. Otóż co znaczy udział w sprawie samego społeczeństwa! Można śmiało powiedzieć, że dopóki będziemy przeciwstawiać polsko-katolickiej propagandzie tylko rządowe siły, a społeczeństwo będziemy trzymać na boku, dopóki cała rosyjska społeczość nie przejmie się koniecznością walki za prawosławie i rosyjską narodowość w kraju i nie będziemy na ten wielki cel ofiarować i osobistych trudów i kapitałów, nie wyrwiemy Litwy, Białorusi i południowo-zachodniej Ukrainy z rąk polskich księży i panów.

Raz jeszcze powtarzamy: w obecnej chwili rzecz idzie o moralne zawojowanie zachodniego kraju Rosyi, a zawojowanie to nie może być spełnione inaczej, jak przy najżywszym, przy najgodniejszym udziale ze strony całej Rosyi, ze strony całego rosyjskiego spółeczeństwa. Moralne siły naszego spółeczeństwa dla braku środków do ich ćwiczenia rzeczywiście nie są zbyt wielkie, lecz spodziewamy się, żeby ich wystarczyło dla tej sprawy, gdyby im tylko daną była możność swobodnego działania, pojedyńczo i gromadnie, gdyby tylko usiłowania dla celów wspólnego pożytku spotykały się z współczuciem, a nie z próżnemi i trwożliwemi obawami.«

Dziwićby się należało owym uwagom dzienników rosyjskich nad narodem polskim. Są one tak oryginalne, jak gdyby obserwacye żyjącego indywiduum nad drugą podobną jednostką, przypisujące naturalne objawy życia i funkcyi fizologicznych jakiemuś magnetyzmowi lub elektryczności, nie zaś organicznej sile. Umyślna zła wiara i gruba nieznajomość rzeczy odgrywają w podobnych rozumowaniach znakomitą rolę, jakto widzimy w powyższym artykule, co do gimnazyum kowieńskiego, w którem zbyt mała a jak chce mieć dziennik, zbyt wielka stósunkowo liczba uczniów włościańskich, oraz ich skłonności do stanu duchownego, przypisywaną jest nie zamożności i głęboko-religijnemu usposobieniu Żmudzinów, lecz polskim intrygom. Nie byłoby to zresztą zgodne z deklamacyami rosyjskich dzienników o ubostwie i ciemnocie litewskich włościan. To co Moskiewskie Wiedomosti mówią o sile moralnej rosyjskiego narodu, na niej jednej tylko opierając nadzieje zupełnego podboju Litwy, lubo w zasadzie jest słusznem jako teorya, w zastósowaniu jednak okazać się musi niepodobnem. Siła moralna idąc w parze z bagnetem przestaje być taką i traci wpływ swój cały. A wreszcie i sam organ rosyjskiej opinii wyznaje brak tej ziły, która dotychczas nie miała pola do okazania się i do wyrobienia. Polem takim nie może być Litwa. A narzekanie na brak ducha i abnegacyi w przeprowadzeniu patryotycznych celów zmoskalenia ludności polskiej, litewskiej i ruskiej najlepszym jest dowodem, jak daleko sięgać mogą rosyjskie nadzieje w tym kierunku. Tylko wyższa zasada natchnąć może człowieka i naród poświęceniem się i abnegacyą; a taką zasadą nie jest pozbawienie biednego narodu jego mowy, wiary i własności za pomocą gwałtownych i podstępnych środków.

— Siewiernaja Poczta ogłasza ukaz carski o urządzeniu ziemskich instytucyi w 32 rosyjskich guberniach. Prowincye przyłączone do Rosyi, rozumie się przez się, są wyłączone od tych dobrodziejstw aż do nieograniczonego czasu, tj. aż do chwili, póki się nie ziszczą nadzieje Rosyan w zmoskaleniu kraju. Dawno oczekiwany i po kilkakroć poprawiany ten ukaz ma mieć znaczenie owej »wielkiej karty« dla liberałów rosyjskich, przynajmniej rząd myśli nim zastąpić wszelkie pretensye narodu do konstytucyi. W początkach Maja podaliśmy w dzienniku naszym uwagi ks. Dołgorukiego nad tym przedmiotem, oraz jego opinię o twórcy tego projektu hr. Paninie, któremu dostało się porównanie starego woźnicy nagle zamianowanego naczelnym dyrektorem kolei żelaznej. Ukaz ów nie kładzie nawet zasad organizacyi, lęcz powołuje do życia nowe instytucye w celach ekonomicznych, rólniczych i handlowych dla ułatwienia rządowi i skarbowi państwa administracyi tak wielkich i różnorodnych krajów, z jakich się Rosya składa. Był on więc koniecznością, do jakiej zmuszony został rząd przemianą stósunków spółecznych w Rosyi, nic jednak nie tracąc na sile centralizacyjnej i dotychczasowym despotycznym systemacie administracyi. Dość jest powiedzieć, że ziemiańskie rady powiatowe i gubernialne przy atrybucyach swoich, mniejszych niż te, które rząd rosyjski przed trzema laty nadał kongresówce, nie łączą się z sobą w jednym kierunku i celu, chociażby administracyjnym, lecz ostatecznie mają być podane władzy pojedyńczych gubernatorów, która dla nich ma być jedyną instancyą.

Francya.

Paryż, 11 Lipca, — O misyi księcia Jana glücksburgskiego nic nie słychać, gruba zasłona na niej spoczywa i bodaj kto w tej chwili wie, czy on w Karlsbadzie, czy w Paryżu. La Presse domyśla się, że Jana niema w Paryżu, ale wkrótce stanie we Francyi i pojedzie do cesarza do Vichy z pismem od swego brata Krystyana IX. Dziennik ów powiada, że będzie mile powitanym. Kiedy konferencya jeszcze zasiadała, wybór zaproponowany przez Anglią Napoleona na sędziego polubownego, nie dozwalał Francyi odzywać się, dziś diskrecya i podejrzenie ustaje, i same mocarstwa wojujące sądu tego się domagają. Być może, że sąd taki dojdzie do skutku i doprowadzi do celu.

— Pays donosi, że król pruski odradza wielkiemu księciu oldenburgskiemu przyjęcie kandydatury do Szlezwiku i Holsztynu.

— Poseł rosyjski Budberg wrócił tu z Kisyngi.

— Mineralna woda w Vichy wywiera silny wpływ, a mimo ulgi, jaką sprawia w reumatyzmach, rozcieńcza zbyt krew przy powtarzaniu kuracyi, przeto lekarze radzą cesarzowi, aby z mniejszą energią używał tej wody, a w roku przyszłym zupełnie ją zaniechał.

— Temps onegdaj znów wspomniał o zabranych polskich papierach przez policyą francuską i udzieleniu ich rządowi rosyjskiemu i powiedział, że akt oskarzenia w polskim procesie wykrywa fakt, iż u Józefa Cwierciakiewicza w Paryżu ajenci rządu francuskiego skonfiskowali papiery i z nich wyciągi przesłali rządowi rosyjskiemu. Na to otrzymał Temps następujące sprostowanie od rządu: Dziennik Le Temps łudzi się. Akt oskarzenia, z którego daje sprawozdanie, niepowiada nigdzie, że u pana Cwierciakiewicza papiery obłożyli konfiskatą ajenci rządu francuskiego i nigdzie, że wyciągi z tych papierów udzielone zostały rządowi rosyjskiemu.

Austrya.

Wiedeń, 10 Lipca. — Presse podaje następujący list z Padwy z d. 5 Lipca:

Pomiędzy tutejszym podestą a naczelnikiem tutejszego urzędu policyjnego zaszło nieporozumienie, które jako dodatek do charakterystyki tutejszych stosunków i usposobienia nie będzie bez interesu. W nocy z 24 na 25 zatknięto bowiem na tuteszym gmachu uniwersyteckim chorągiew trójkolorową mianowicie na takiej wysokości, iż bez większej drabiny nie można jej było zdjąć. Kiedy więc wczas rano 25 t. m. policya chciała to uskutecznić, udała się do naczelnika najbliższego oddziału pompierów z wezwaniem dania drabiny używanej przy gaszeniu pożaru. Pompier nie chciał jednak tego uczynić, uniewinniając się, iż bez pozwolenia podesty nie może wydać klucza od lokalu, gdzie drabiny te przechowywane bywają. Policya była zatem zmuszona wyjednać sobie to pozwolenie od podosty, przyczem zeszło dużo czasu, aż nareszcie drabinę dano i można było przystąpić do zdjęcia chorągwi. Ale kiedy zajmowano się tą operacyą, zebrała się już masa studentów przed gmachem uniwersyteckim i zaszły owe nieprzyjemne sceny, któreby były nie nastąpiły, gdyby wcześniej drabinę dostarczono. Pośrednio więc przyłożył się pompier do naruszenia spokojności publicznej, a naczelnik tutejszej policyi nadkomisarz Hoffmann uważał tem więcej za stósowne nakazać aresztowanie tegoż pompiera, ponieważ było dowiedzionem, iż tenże przy innych sposobnościach nie zawsze był równie skrupulatnym a odmowa jego tym razem miała wyraźnie cechę polityczną.

Skoro podesta dowiedział się o aresztowaniu pompiera, zażądał wypuszczenia tegoż, a gdy reklamacya pozostała bez skutku, wniósł skargę u pretury przeciwko nadkomisarzowi Hoffmannowi o nadużcie władzy. Tutejszy prowincyalny sąd uznał jednak aresztowanie tegoż pompiera za zupełnie słuszne a prokuratorya zarządziła śledwo o udział w naruszeniu spokojności publicznej, tak iż pompier znajduje się już w trybunalnym areszcie. Poczem wniósł tutejszy naczelnik policyi ze swej strony przeciwko podeście skargę o obrazę horonu. Ogólnie oczekują tu z ciekawością na koniec tego nieporozumienia tem więcej, iż rzeczywiście dotychczas między podestą a tutejszymi władzami panowała jak najlepsza zgoda.

Wczoraj zaczęły się znów wykłady na tutejszym uniwersytecie. Re-

ctor magnificus miał ojcowską przemowę do uczącej się młodzieży, która zdaje się wywarła znaczne wrażenie, gdyż dotychczas nic nie słychać o dalszych burzliwych zajściach i jest uzasadniona nadzieja, iż dalsze środki do zachowania spokojności jak np. zamknięcie uniwersytetu nie będą potrzebne. Z 800 w spisy uniwersyteckie zaciągniętych studentów ocalono 40 ex officio a drugie tyle wyjechało, tak iż liczba słuchaczy uniwersytetu znacznie się zmniejszyła.

— Sürgöny zaprzecza jak najmocniej, aby zapowiedziana reforma sądownictwa węgierskiego już z dniem 1 Sierpnia, jak głoszono, w życie wejść miała, »Dotychczas — pisze Sürgöny — zgodzono się dopiero na punkta zasadnicze i te tylko otrzymały zatwierdzenie najwyższe. Prace przygotowawcze, mające stanowić podstawę propozycyi specyalnych, później dopiero zostaną dokonanemi na podstawie dat mających być dopiero zbieranemi, tak, iż prawdopodobnie miesiące upłyną, zanim propozycye specyalne wypracowaniemi zostaną i otrzymają sankcyę najwyższą, a więc za nim nadejdzie czas wprowadzenia w życie nowej organizacyi.

Wiedeń 10 Lipca. — Korespondent z Kissingen do Wien. Z., opisując wyjazd Cesarzowej JMci, podaje następujące szczegóły: W wilię wyjazdu N. Pani przyjmowała odwiedziny wszystkich bawiących u wód monarchów i osób należących do panujących rodzin; przed odjazdem przyjmowała deputacyę bawarskich urzędników, komendanta miasta, burmistrza i komisarza kąpielowego.

— Ostdeutsche Post donosi z Nowego Sadu, że tamtejsza rada miejska postanowiła wysłać do JCMości deputacyę z prośbą, aby na kongresie serbskim zajęto się najpierw obradami nad sprawami kościelnemi i szkólnemi, a dopiero po ich załatwieniu, aby przystąpiono do wyboru metropolity. Również donosi ztamtąd i Presse, że inteligencya tamtejsza przygotowuje protest przeciw teraźniejszemu porządkowi kongresu, powołując się na tok kongresu w czasach wyborów patryarchów Stankowicza i Rajaczyca, które poprzedzały obrady nad sprawami kościelnemi i szkolnemi.

— Czeski dziennik Narod, organ Palackiego i Riegera, ogłosił list Moskala Pogodina do Palackiego o kwestyi polsko-rosyjskiej. Narodne Listy piszą z tego powodu: »Któż jest ten Pogodin? Profesor z Moskwy, który w czasach przedmarcowych podróżował w krajach słowiańskich, i w sprawozdaniach carowi Mikołajowi przesyłanych podawał środki, jakiemi można wszystkich Słowian dostać pod panowanie rosyjskie. O Czechach mówi np. wyraźnie, że »za kilkaset dukatów i kilka orderów zakupić można cały naród. Słowem, Pogodin jest moskiewskim ajentem policyjnym. Że mu w ten umiarkowany sposób odpowiadamy, pochodzi z uszanowania dla p. Palackiego, jego politycznego przyjaciela, chociaż nie możemy stłumić w sobie żalu, że p. Palacky zostaje w stósunkach z człowiekiem, który w tak barbarzyński sposób obraził cały naród czeski, i ogłasza jego listy. P. Palacki myli się co do swojego przyjaciela, jeśli o nim mówi, że nie masz w nimiskierki nienawiści do Polaków. Pogodin wydał w zeszłym roku w Moskwie broszurę, w której mówi o środkach wytępienia żywiołu polskiego na Litwie; a są to te same środki, których później użył Murawiew.

Szwajcarya.

Przy zagajeniu narodowej i stanowej rady przemówił prezes Ruffy, w której wspomniawszy o pomyślnym wewnętrznym stanie Szwajcaryi, zwrócił uwagę słuchaczy na stan dzisiejszego świata.

»Podczas kiedy spokojnie używamy szczęścia, jakie nam się dostało w udziale, nie dajmy się uspić niebezpiecznej pewności siebie. Rzućmy okiem na zewnątrz około siebie i czerpmy naukę z teraźniejszości.« Mówca wspomina najpierw o narodzie we wschodniej Europie, niegdyś wielkim, rycerskim dzielnym, mówi o kolejach, które od 100 lat blisko przebywa i dzisiejszym jego losie. Słyszeliśmy właśnie — odzywa się mówca — ostatni jęk z tej ziemi krwią przesiąkniętej a w pośród nas widzimy rozbitków. Bracia! odkryjmy głowy przed tem wielkiem nieszczęściem i dziękujemy Bogu, że nas zachował od tak wielkiego nieszczęścia, że nam wolno, nieszczęśliwym dać przytułek i schronienie.

Na północy walczy państwo w nierównej walce przeciw dwu mocarstwom, a dyplomacya po bezskutecznych usiłowaniach sprowadzenia zgody widziała się zmuszoną z założonemi rękami patrzeć, jak w jej oczach znowu rozpoczyna się wojna sprzymierzonych z Danią.

Po drugiej stronie oceanu walka między przeciwnikami i zwolennikami niewoli, przewlekająca się bez końca; uzbroiła braci na braci i przeszkodziła wielkiej rzeczypospolitej czuwać nad tem, co się około niej dzieje, że wewnętrznemi fakcyami przywołane europejskie najście obali rzeczpospolitą i zamieniło ją w cesarstwo.

W końcu uważa mówca, że gdyby kto utrzymywał, że tylko siła i przemoc bierze górę, wyrzekałby bluźnierstwo, zaprzeczałby istnieniu opatrzności! Radzi on pozbyć się obawy, a wzywa to wytrwania w wierze w ludzkość, w przymierze narodów, które prędzej lub później połączy węzłem braterstwa, a współubieganie się o szlachetne cele ludzkości i oświaty, zamiast walk krwawych uczyni zadaniem dziejowem.

Kronika miejscowa.

Poznań, 14 Lipca. — Onegdaj wysłano z winiarskiej warowni mnóstwo Polaków podejrzanych o wybieranie się do Królestwa Polskiego na powstanie do Gniezna, gdzie będą stawieni i sądzeni przez tameczny sąd powiatowy.

— Onegdaj spaliło się 5 budynków w Ratajach pod Poznaniem. Ogień wybuchnął w południe, gdy jeszcze ludzie byli w polu. Dwie sikawki sprowadzone i silna pomoc wstrzymała rozszerzenie się ognia. Przyczyna niewiadoma.

Ostrów 8 Lipca. — Zbiegiem okoliczności jakichś, czy też z przyczyn nadzwyczajnych z 25 abituryentów tylko 9 do popisu dojrzałości przypuszczono. Rzecz dotychczas w Ostrowie niesłychana, aby zaraz po zgłoszeniu się do egzaminu, jeszcze przed piśmiennym egzaminem, od ogólnego egzaminu kogośkolwiek oddalono.

Z tych szczęśliwych 4 jest Polaków, z usuniętych zaś wyjąwszy jednego wszyscy są Polakami. Domyślić się trudno, zkąd to pochodzi, że uczniowi edopiero 2 Lipca r. b. się dowiedzieli, że prawa do składania egzaminu nie mają; osoby mogące się na tem znać, nieco nie rozumieją, co to w tym roku wypłynęło na taki rezultat i ograniczyło w ten sposób przypuszczanie do popisu dojrzałości.

P. W. Sroka aresztowany 19 Czerwca, wypuszczony wreszcie został wczoraj na wolność, ponieważ nic kary godnego w listach jego pisanych do ojca, sędzia śledczy wynaleść nie mógł.

W więzieniu tutejszem siedzi od dni kilku między innymi pan Andrzejewski, krawiec. Jest ciężko i niebezpiecznie ranny; obydwa boki i kość pacierzową ma nadwerężoną, chodzić tylko może doznając wielkich boleści, codziennie go odwiedza lekarz więzienny, mimo to musi on przestawać na strawie więziennej, bo mu dotychczas nie dozwolono od krewnych przynosić stósownego dla chorego jadła. On sam podobno powiada, że więzienia i lazareta moskiewskie, gdzie przesiedział kilkanaście miesięcy, były w porównaniu do ostrowskiego, rajem dla niego.

D. Poz.

Przybyli do Poznania dnia 14 Lipca.

BAZAR: hr. Kwilecka z Dobrojewa, Niegolewska z Morowicy.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Friedenthal z Giesmannsdorfu, Schneider, Guttmann, London i Behrends z Berlina, Buchner z Eisenach, v. Damm z Hamburga.
HOTEL DU NORD: Schenke z Kiszewka, Zerońska z Brzozy, Sprengel z Berlina, pr. Breański z Tarnowa.
HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Herbert z Królewca, Plaut, Mai, Wartenberg i Bastian z Berlina, Kurkbaum z Annaberga, Lange z Magdeburga, Grassmann z Drezna.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Raczyński z Warszawy, Boly z Krefeldu, Krauthöfer z Glauchau, Gerlach z Lipska, Wichers z Minden,
POD CZARNYM ORŁEM: Janas z Czachurek, Wielgoszewski z Bydgoszczy, Hepkowski z Opatówka, Gärtig z Popowa, Matwe z Wrześni.
HOTEL BERLIŃSKI: Page z Berlina, Wagner z Kopenhagi, Suchodolski z Wągrówca, Lewy z Wrocławia, Freitag z Landzberga n. W., Wieczorek z Sawinca,
HOTEL PARYSKI: Ruciński z Miłosławia, Kopf z Książa, pr. Gintrowski z Lutom, Kielczyński z Czarnkowa.
SELIGA OBERZA: Philippsthal i Schidt z Marienwerderu, Bonn z Nowegotomyśla, Matheus z Rawicza, Täuber z Grodziska.
POD TRZEMA LILIAMI: Seeger, Lehmann i Reiman z Książa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 14. Lipca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) dobrze się trzyma. Na Lipiec $31^{2}/_{3}$ list. i pien., na Lipiec Sierpień $31^{2}/_{3}$ list. i pien., na Sierpień Wrzesień $32^{2}/_{3}$ list. $^{7}/_{12}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $33^{7}/_{12}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Paźdz. Listopad 34 pł. $^{1}/_{6}$ pien. $^{1}/_{4}$ list., na Listopad Grudzień $34^{1}/_{3}$ list. $^{1}/_{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) wyżej. Na Lipiec $14^{1}/_{4}$ list. $^{5}/_{24}$ pien., na Sierpień $14^{2}/_{8}$ list. $^{1}/_{3}$ pien., na Wrzesień $14^{2}/_{3}$ list. i pien., na Paźdz. $14^{1}/_{2}$ list. $^{5}/_{12}$ pien., na Listopad $14^{1}/_{4}$ list. $^{1}/_{6}$ pien., na Grudzień $14^{1}/_{4}$ list. $^{1}/_{6}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 13. Lipca.

Pszenica 48—58 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień $36^{1}/_{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień $36^{3}/_{4}$—37—$36^{3}/_{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $37^{5}/_{8}$—38—$37^{7}/_{8}$ tal., na Paźdz. Listopad $38^{1}/_{8}$—$^{3}/_{8}$—$^{1}/_{4}$ tal., na Listopad Grudzień $38^{1}/_{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—33 tal.

Groch do gotowania 40—48 tal.

Groch na pastwę 40—48 tal.

Oléj rzepiowy na Lipiec i Lipiec Sierpień $12^{5}/_{8}$ tal, na Sierpień Wrzesień $13^{1}/_{24}$—13 tal., na Wrzesień Paźdz. $13^{1}/_{4}$—$^{7}/_{24}$—$^{5}/_{24}$ tal.

Olej lniany $13^{5}/_{6}$ tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $15^{1}/_{12}$ do $14^{13}/_{24}$—15 tal., na Sierpień Wrzesień $15^{1}/_{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15^{5}/_{3}$ tal., na Paźdz. List. $15^{1}/_{4}$—$^{1}/_{8}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 13. Lipca 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4^{1}/_{2}$	—	$101^{7}/_{8}$
„ z roku 1859.	$4^{1}/_{2}$	—	$106^{1}/_{4}$
„ z roku 1856.	$4^{1}/_{2}$	—	102
„ z roku 1853.	4	—	$97^{1}/_{4}$
Obligi długu skarbowego	$3^{1}/_{2}$	—	$90^{7}/_{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3^{1}/_{2}$	—	$90^{1}/_{4}$
dito miasta Berlina.	$4^{1}/_{2}$	—	$102^{1}/_{2}$
dito „	$3^{1}/_{2}$	—	$89^{1}/_{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	89
dito dito	4	—	$100^{1}/_{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3^{1}/_{2}$	—	$85^{7}/_{8}$
dito Pomorskie	$3^{1}/_{2}$	—	89
dito dito	$4^{1}/_{4}$	—	$99^{1}/_{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3^{1}/_{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$96^{3}/_{4}$
dito Szląskie	$3^{1}/_{2}$	94	—
dito Pruss Zachodnich. . .	$3^{1}/_{2}$	—	$84^{1}/_{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	96
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$95^{3}/_{4}$
Louisdory	—	—	$110^{1}/_{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	$99^{3}/_{4}$	—